WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 92. **Bochum, wtorek, 6 sierpnia 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na sierpień i wrzesień

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

na każdej poczcie i u listowych wiejskich. Prenumerata za te dwa miesiące wynosi

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Szan. naszych czytelników prosimy, by nam jak najwięcej pozyskali nowych abonentów na sierpień i wrzesień.

Polacy na obczyźnie.

Huellen. Towarz. św. Jana w Hüllen założone 3 lutego r. 1895 liczy teraz po walnem zebraniu 100 członków wypłatnych, 8 wykreślono po części jako niewypłatnych, po części dla zmiany pracy. Tow. odbyło w ubiegłym półroczu 11 posiedzeń, z tych 6 miesięcznych i 5 zwyczajnych. Dochodu tow. miało przez ten czas 373 mrk. 80 fen., rozchodu 274 mr. 50 fen., pozostaje w kasie z I półrocza 104 mr. 75 fen. Członkowie czytają na zebraniach polskie gazety i to „Wiarusa Pol.“, „Gazetę Codzienną“ i „Gońca Wielkop.“ i śpiewane bywają pieśni kościelne i światowe.

Do zarządu należą teraz na II półrocze następujący pp: Jan Wysocki przewodniczący, Jan Michałowski zastępca, Stan. Erns sekretarz, Jan Ertmański zast., Jan Jabłonka skarbnik, Adam Sobótka zast., Wincenty Paprocki bibliotekarz, Józef Neuman zastępca, Jakób Płodzikowski, Augustyn Bartel, Jan Błuszek jako ławnicy, Fr. Młynarczyk, Józef Wyzujak, rewizorowie kasy, chorąży Jan Gernasz, podchorążni Andrzej Stempowski i Fr. Szablewski, zastępcy Walenty Tajkowski, Stan. Szymczak i Antoni Jaśkowiak.

Wszelkie listy tyczące się tow. proszę nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Jan Wysocki, przew. Stan. Erns, sekr.

J. E. ks. Kardynał Ledóchowski

wystósował na ręce Najprzew. ks. Arcybiskupa Stablewskiego następujące podziękowanie za przysłane mu życzenia i adres od duchowieństwa i wiernych z okazyi Jego kapłańskiego jubileuszu:

Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterzu!

Odezwa, którą Wasza Arcybiskupia Mość mi przesłał w 50-tą rocznicę mego kapłaństwa w imieniu Swem własnem, obydwóch Prześwietnych kapituł Gnieźnieńskiej i Poznańskiej i całego duchowieństwa, głęboki w mem sercu oddźwięk znalazła, a również misternie jak bogato zdobna, cenną mi bardzo na resztę życia pozostanie pamiątką.

Składam tedy za nią Waszej Arcybiskupiej Mości, obydwom Prześwietnym Kapitułom, całemu wreszcie Duchowieństwu najżywsze podziękowanie.

Z okazyi tej jubileuszowej uroczystości dużo także odebrałem dowodów miłości i przywiązania od Obywatelstwa naszej dzielnicy; życzenia jakie mnie ztamtąd doszły, były wszystkie z sobą zgodne w uczuciach życzliwości i w nich się łączyły wszystkie stany, zakłady i pism naszych publicznych redakcye, przynosząc mi przez ten objaw prawdziwej przychylności najmilszą pociechę. Niech więc Wasza Arcybiskupia Mość zezwoli, abym tu na Jej ręce złożył wyraz głębokiej wdzięczności.

W tej przedziwnej Waszej Arcybiskupiej Mości odezwie znajduję wspomnienie o wypadkach, zaszłych w długim biegu lat mego kapłaństwa, w których spodobało się Panu Bogu użyć mnie za narzędzie spełnienia Swej świętej woli. I słusznie, boć za to wszystko Jemu należy się chwała: jakoż obchód jubileuszowy był hołdem i dziękczynieniem złożonem Panu. A jeśli mi Pan Bóg pozwolił nieco i dla dawnych moich dyecezyj zdziałać, to po łasce Jego dyecezyanom właśnie tych prastarych stolic zawdzięczam: bo oni mi byli zachętą, pomocą i osłodą przez ścisłą swą z pasterzem jedność, a gdy Ojciec Niebieski tej pracy błogosławił, wynagradzał ich wiarę i ich poświęcenie.

Wiele lat upłynęło, wiele się zmieniło od chwili mego oddalenia, ale między nami ta sama łączność ducha pozostała. Serce me zawsze zostało trzódce mej dawnej oddane, i jak ona mi niegdyś pomagała w pracy, tak dziś w czasie dla mnie tak uroczystym pomogła mi Panu Bogu za wszystkie Jego dobrodziejstwa dziękować.

Racz przyjąć, Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterzu, wyraz głębokiej czci, poważania i wdzięczności, z jakiemi mam zaszczyt pozostawać

Waszej Arcybiskupiej Mości
uniżony i oddany sługa
M. Kardynał Ledóchowski.

Rzym, 22 lipca 1895.

H. K. T.

„Związek strzelecki zachodnio-pruski przystępuje jako członek do Towarzystwa szerzenia niemczyzny w wschodnich prowincyach ze składką 100 marek“. — Związek liczy obecnie 22 bractw kurkowych i 1600 członków, pomiędzy którymi jest może 200—300 Polaków. Kasa związkowa strzelecka w Prusach Zachodnich zawiera tylko 500 marek, a z tych poświęcono 100 marek, aby poprzeć bojowników Bismarcka, walczących przeciw nam pod znakiem H. K. T.

Przekonani jesteśmy, że ci Polacy, którzy do owych Towarzystw strzeleckich w Prusach Zachodnich jeszcze należą, natychmiast z nich wystąpią, nie wolno nam bowiem popierać towarzystw, które pracują nad naszą zagładą.

— „Neisser-Ztg.“ pisze o H. K. Tystach, jak następuje:

„Jeżeli ministrowie, radzcy sprawiedliwości, profesorowie i rektorzy, jednem słowem cały niemiecki „Swiat uczony“ oświadcza, że związek H. K. Tystów nie jest politycznym, to nie można nad wynalazkiem tym dosyć się nadziwić! Związek H. K. Tystów jest w najwyższym stopniu politycznym... Nie było to ani politycznie mądrem, ani patryotycznem związek ten w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich w celu walki przeciw Polakom-katolikom do życia powoływać; rozszerzenie zaś tegoż związku także na Górny Sląsk jest niebezpiecznem i zgubnem!

„Nie świadczy to na prawdę ani o świadomości osobistej ani o zaufaniu do siebie samego, jeżeli tajni radzcy i profesorowie podają sobie ręce na to, aby naród do walki powoływać przeciw drugiemu narodowi, który i tak już jako „pośledniejszy“ bywa uważany. Wolno panom tym postępowanie swoje zasłaniać, czem im się podoba, wolno im prawić o pokoju, o obronie z potrzeby „we walce im narzuconej“, rozumnego człowieka nie zdołają oni tem zbałamucić! Związek jest towarzystwem zaczepnem i celem jego jest wyrugowanie polskości i katolicyzmu.“

Zbrodnia w szpitalu.

Zanosi się na nowy sensacyjny proces szpitalny, który znów może rzuci cień poważny na przesławiony porządek w szpitalach pruskich. Obecnie idzie o szpital rządowy. Mianowicie z zakładu obłąkanych w Hildesheim w Hanowerskiem, na żądanie męża uwolnioną została dnia 14 sierpnia, po zupełnem wyleczeniu, po blisko rocznej kuracyi, żona palacza fabrycznego Wübbe, nawiasem, mówiąc młoda i bardzo ładna kobieta. W dniu 24-go sierpnia, pragnąc umieścić żonę na nowo w fabryce w Harburgu, gdzie już poprzednio pracowała, Wübbe udał się do lekarza fabrycznego dla otrzymania odpowiedniego świadectwa. Lekarz po gruntownem zbadaniu wydał świadectwo, iż jakkolwiek Wübbe ogólnie jest zdrową, to jednak zważywszy, iż od trzech miesięcy znajduje się... w stanie odmiennym, lepiej więc, żeby nie rozpoczynała ciężkiej roboty. Łatwo można sobie wyobrazić zdziwienie męża, który się z żoną od pół roku blisko nie widział. Pierwiastkowo przypuszczał, iż lekarz się omylił, zaprowadził więc żonę do drugiego lekarza, ale i ten najzupełniej potwierdził opinię kolegi. Wobec tego biedny palacz bezzwłocznie zawiadomił prokuratoryę, jak kurowano mu chorą umysłowo żonę w szpitalu rządowym. Zachodzi tu oczywiście zbrodnia przewidziana w § 174 ustępie 3 kodeksu karnego, karana cuchthauzem aż do lat pięciu.

Cóż na to „Gesellige“ i wyznawcy jego nauki, którzy tak piorunują na biednych Aleksyanów w Mariabergu. („Gaz. Codz.“)

Ziemie polskie.

° Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Ks. proboszcz Lessnau z Pieniążkowa zrezygnował z probostwa.

Golub. Ważny wyrok wydał sąd karny w Brodnicy. Pewien restaurator pozwolił przeciw przepisom policyjnym na grę w bilard podczas nabożeństwa. Tutejszy sąd ławniczy uwolnił go, motywując wyrok swój tem, że tylko właściciele wyszynku, nie restauracyi, są do spoczynku niedzielnego obowiązani. Izba karna w Brodnicy zniosła wyrok sądu ławniczego w Golubiu i skazała restauratora na karę.

Mikołajki. W dekanacie sztumskim jest wioska Mikołajki, która zaczęła kościół budować; zeszłej jesieni położono węgielny kamień. Dzięki Bogu doprowadziliśmy budowę kościoła

tak daleko, że już wiązanie dachu podniesiono i wianek na nim powiewa, co nas bardzo cieszy.

Mroczno. † 1-go b m. zmarł po dłuższem niedomaganiu, opatrzony Sakramentami świętymi, ks. Michał Makowski. proboszcz w Mrocznie (między Lubawą a Lidzbarkiem). w niemal skończonym 63 roku życia a 38 roku kapłaństwa swego.

Pelplin. Z okazyi ćwiczeń duchownych, które w Pelplinie przeszłego tygodnia odprawiło 83 nauczycieli, zawiązało się Bractwo „Straży Przybytku Pańskiego“ (Tabernakelwache) dla oddawania czci Najśw. Sakramentu Przystąpiło do tego Bractwa zaraz 45 nauczycieli; prezesem jest pan nauczyciel Kamiński w Kosowie pod Przodkowem (Seefeld-Westpr.), do którego powinien się zgłosić z dołączeniem 10-fenygowego znaczka, kto pragnie stać się członkiem tego Bractwa.

Wybory. W okręgu złotowsko-wałeckim odbędą się uzupełniające wybory do pruskiej izby poselskiej, gdyż dotychczasowy poseł pan landrat Conrad ze Złotowa posunięty został na tajnego radzcę rejencyjnego w ministerstwie. Był obrany 320 głosami przeciw 126 głosom, który padły na Polaka.

Toruń. Dyrekcya teatru niemieckiego wystawiła znowa sztukę, obrażającą w najwyższym stopniu uczucia katolików i Polaków. — W sztuce tej, noszącej tytuł: „Die Jugend“, przedstawiony jest straszny „ucisk“, jakiego protestanci Niemcy w Toruniu doznawać mieli ze strony katolików, zwłaszcza zaś ze strony Jezuitów za czasów toruńskich walk wyznaniowych.

Sprawozdawca „Gazety Toruńskiej“ był obecny na trzeciem tj. ostatniem widowisku. Publika składała się prawie wyłącznie z kobiet i młodzieży płci obojej. Było także dużo gimnazyastów w klasowych czapkach. Rzecz oczywista, że podobne widowiska u takich widzów tylko uprzedzenie i nienawiść wyznaniową zaszczepiają. Zdanie Roesnera, że u katolików można już naprzód otrzymać rozgrzeszenie za zamierzoną zbrodnię, oczywiście taka publika przyjęła jako zgodne z prawdą i odtąd uważa katolicki Kościół za instytucyę wprost popierającą zbrodnię. Do jakiego stopnia publika na owem trzeciem widowisku została sfanatyzowana, dowodzi okoliczność, że ohydny obraz palenia świętości katolickich oklaskiwano. Wszelkie komentarze zbyteczne.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Bydgoszcz. W Rokitnie spaliła się niedawno kobieta. Teraz wykazało się, że padła ofiarą strasznej zbrodni. Mąż jej zawiązał rok po ślubie stósunek z młodą wdową. Wskutek namów wdowy mąż obchodził się z swą żoną tak licho, że nasamprzód ociemniała na umyśle, a potem straciła go zupełnie. W kwietniu br. przywiązano chorą na łańcuchu w stodole i dawano jej pożywienie niewystarczające. Spać musiała na gołem klepisku. Przy pożarze, który w tych dniach wybuchł w stodole, spaliła się chora.

W Lubińcu i na hubach lubonieckich pod Zaniemyślem piorun spalił dwie stodoły ze zbożem i kilka innych budynków.

Na hubach nekielskich powstał u gospodarza p. Karneckiego ogień, który zniszczył stodołę i stajnię — przytem żona pana Karneckiego znalazła śmierć w płomieniach, chcąc ratować inwentarz.

Poznań. Pan Walery Łebiński, współpracownik „Wielkopolanina“ nabył od restauratora O. Wimpfa realność przy ulicy Wrocławskiej pod liczbą 19, za 158,250 mr.

Leszno liczy 13,340 mieszkańców.

Z Gnieźnieńskiego donoszą o wielkich nawalnicach z piorunami.

Gniezno. Za znęcanie się nad żołnierzami skazał sąd wojenny dwóch kaprali z załogującego tutaj pułku piechoty na 2 i pół roku fortecy i zdegradowanie. Jeden ze skazanych służył wojskowo już lat 8.

*** Ze Śląska czyli Starej Polski.**

Pszczyna. Na tutejszym sądzie odbył się niedawno temu bardzo ciekawy proces. Oskarżono 15-letniego chłopaka syna chałupnika G. o stawienie oporu żandarmowi M. i sponiewieranie go cielesne. Rzecz się tak miała: Żandarm przyszedł po ojca, którego chciał tudotąd na sąd przywieść. Poszedł dla tego na wieś po wóz. Gdy wrócił, ojca nie było. Wtedy pyta się żandarm chłopca, gdzie ojciec. Ten odpowiedział, że nie wie. Na to żandarm — podług jego własnego zeznania — schwycił chłopca i przyprowadził go przede drzwi, aby mu pokazał, dokąd ojciec się udał. Chłopiec naturalnie stawiał opór, bił pięściami na około siebie i chciał się koniecznie z rąk żandarma wyrwać. Wreszcie ugryzł żandarma w palec. Gdy go ostatni na moment puścił, wdrapał się szybko na drzewo. Żandarm go jednak przychwycił i ugodził szablą w głowę, tak że chłopak miał ranę na czole. Prokurator wniósł o skazanie chłopaka na 2 tygodnie więzienia. Obrońca p. adwokat Radwański powiedział, że żandarm nie miał prawa tak sobie postępować. Chłopak nie potrzebował powiedzieć, gdzie ojciec się znajduje, choćby i to był wreszcie wiedział. Żandarm powinien był raczej chłopakowi wyjaśnić, że ma prawo na pytanie „gdzie ojciec“ nic nie odpowiedzieć. Gdy jednak żandarm chłopaka za kołnierz schwycił, przed drzwi wywlókł i gwałtem domagał się, żeby mu chłopak powiedział, gdzie ojciec, tedy żandarm w wielkiej mierze prawo przekroczył. Chłopak tylko w obronie swej opór stawiał i żandarma w palec ugryzł. Żandarm za to, że chłopaka ugodził szablą w głowę, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności, a więc żandarm powinien się znajdować za kratkami sądowemi. Po tak dzielnej obronie wniósł p. adwokat Radwański o uwolnienie chłopaka od kary i kosztów. Sąd uznał te wywody zupełnie za słuszne i uwolnił oskarżonego, który ucieszony wrócił do domu. Żandarm odebrał swoje świadkowe około 10 m. i poszedł sobie. — Dobrze tedy jest w takich przypadkach udawać się do dzielnego obrońcy.

Racibórz. Dnia 17-go sierpnia ma się odbyć wspólna wycieczka Górnoślązaków na wystawę do Poznania. Wycieczka ta nie będzie z wielkiemi kosztami połączona, a zapowiada się świetnie.

Bytom. W kopalni „Florentyny“ zabiły spadające węgle dwóch górników. Jednemu z nich zostały nogi połamane, a drugi jest ciężko pokaleczony. Nieszczęśliwych z wielką ostrożnością wydobyto i odstawiono do lazaretu knapszaftowego.

Bawiący na Górnym Śląsku Austryacy i Węgrzy zgromadzą się dnia 18 sierpnia br. w Gliwicach, aby przy wspólnym wieczorku odprawić urodziny cesarza austryackiego Franciszka Józefa I.

Katowice. Przy przejeździe z Warszawy przez Katowice zwiedził jenerał-gubernator hr. Szuwałow w środę rano kopalnię Jerzego. W otoczeniu jego znajdowało się kilku wyższych oficerów rosyjskich. Hr. Szuwałow udał się do Miliczy na uroczystość 150-letniego jubileuszu istnienia tamtejszego pułku ułanów.

Wrocław. 1-go sierpnia w nocy umarł w Wrocławiu ks. Jan B. Kayzer, proboszcz katedralny, prałat, doktór teologii i filozofii, profesor uniwersytetu wrocławskiego i pozasłużbowy prowincyonalny radzca szkolny. Zmarły urodził się w roku 1826 w Geseke w Westfalii, w dyecezyi Paderborskiej.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Według zestawień cesarskiego urzędu zabezpieczenia zgłosiło się do 1 lipca

---

Moja pieszczotka.

Powieść historyczna.

I.

Wśród rozległej a pięknej równiny, wśród złocistych łanów pszenicy, tucznych pastwisk, zielonych gajów brzmiących świegotem ptastwa, na tle wiecznie zielonych, woniejących żywicą lasów, na wzgórzu niewielkiem, oddalony od chat wieśniaczych, które za łanami zboża się kryły, wznosił się samotnie zamek drewniany, królując nad okolicą, zda się, czuwający nad skromnemi, ubożuchnemi chatkami kmieci, upatrujący, czy nie grozi im jakie niebezpieczeństwo. U wierzchołka jednej murowanej wieżycy, wspinającej się ku błękitom z prawej strony drewnianego budynku, powiewał proporzec herbowy. Dokoła głównej, czworokątnej części zamku, ozdobionej śpiczastym, świecącym dachem, biegł zygzakiem gruby mur podparty wysokim wałem a raczej przekopem, poza którym widać było jeszcze głęboką fosę. Dwa mosty zwodzone prowadziły przez fosę do dwóch bram, wschodniej i zachodniej, zdobnych w złociste herby.

Obronny był zamek, ale groźnie nie wyglądał, dawnemi czasy bywało wszakże inaczej. Za królowania Kazimierza Wielkiego zamek był postrachem całej okolicy; bali się go sąsiedzi, bali kupcy przejezdni i podróżni, nierzadko z zamku tego wypadały zbrojne oddziały, rabowały i więziły kupców i wogóle każdego, kto mógł złożyć jaki taki okup. O pomście krzywdy, wyzwoleniu niewolników i odebraniu łupów, nie było co myśleć; broniły zamku dzielnie kusze, zatoczone na wały, fosa pełna wody, sprowadzonej kanałem z pobliskiej Pilicy, a zwłaszcza czujna, zbrojna, gotowa na wszystko załoga.

Bieg czasu odmienił wiele; w epoce naszego opowiadania już tylko opowieści krążyły o rabunkach i okrucieństwach dawnych możnowładców. Z wału znikły działa o kamiennych pociskach, a na ich miejscu rosły krzewy róż kwieciem pokryte, rozlewały dokoła woń balsamiczną. Fosa wyschła, bo kanał dostarczający niegdyś wody, zasypano; fosę zarosły pokrzywy i chwasty; swobodnie wśród nich skakały zielone żabki i prześlizgiwały się jaszczurki. I zamek odmienne budził uczucia: z zaufaniem spoglądali ku niemu mieszkańcy sąsiednich chat, bo w chwilach niebezpieczeństwa bywał dla nich schronieniem, chętnie udzielanem przez obecnego właściciela zamku, kasztelana Zawistowskiego, który prawdziwie ojcowską opiekę rozciągnął nad całą okolicą i swoimi kmieciami. Wprawdzie były to czasy, w których szlachta cieszyła się rozległemi przywilejami, uzyskanemi kosztem innych stanów, lecz mało kto nadużywał prawa mocniejszego, księgę bowiem praw krajowych uzupełniała Ewangielia, głosząca przez wieki jednaką miłość dla wszystkich. Kasztelan Zawistowski był wzorem owoczesnego obywatela; słynął jako człek ludzki, prawy, pan łaskawy i szczodry, sąsiad serdeczny i gościnny. Ziemie polskie cieszyły się wówczas pokojem; po zatargach z Wielkiem Księstwem Moskiewskiem i Albertem, nastały lata pokoju; kmiotek spokojnie orał swój zagon, rycerze odpoczywali po trudach wojennych, a gościnny kasztelan Zawistowski sprasza} sąsiadów i ucztował wesoło.

Dziś liczniejszych niż zwykle spodziewano się na zamku gości. Kasztelan sprosił, bez względu na zamożność, braci szlachtę z najdalszych okolic i możnych panów, aby ludno i gwarno było w jego komnatach, aby cała okolica na długo pamiętała uroczysty dzień urodzin jedynej jego córki Ireny, którą nazwał swoją „pieszczotką“. Irena była ósmem z kolei dzieckiem kasztelana, a mimo to jedynem: siedmioro przed nią pomarło, ona dopiero w lat cztery potem przyszła na świat, gdy ostatnie dziecię matka w trumienkę ułożyła. Nie dziw więc, że rodzice pieścili Irenę, chuchali na nią, o niej tylko myśleli; wspólnie czuwali nad jej kołyską, wspólnie uczyli ją pierwsze kroki stawiać, pierwsze wyrazy wymawiać... Nawet przybycie jej na świat niezwykle obchodzono: gdy dano znać kasztelanowi, że żona go wzywa, by córkę uścisnął, cały puhar węgrzyna wychylił na jej cześć, olbrzymi puhar pradziadowski, potem kazał moździerz na wał wytoczyć i strzelać z niego na znak radości pana domu, o której w ten sposób donosił okolicy.

— Będzie to kiedyś bohater z naszego przybysza, przysporzy domowi chluby — rzekł puszkarz, któremu polecono tę czynność spełnić, a chociaż mu powiedziano, że przybyszem jest dziewczyna, nie zaś chłopiec, stary ruszył gniewnie ramionami i nie tracąc powagi, wyrzekł: — Albo‿ niewiasta bohaterem być nie może? Wam młodym wszystko nowina, ale nie mnie staremu; słyszałem o niejednej, która walczyła z wrogiem, widziałem nie jedną na koniu z bronią w ręce.

Od owego dnia minęło właśnie lat 16-ście i znowu p. Zawistowski sprosił licznych gości, aby „swoję pieszczotkę ucieszyć“. Od świtu krzątała się ze służbą kasztelanowa koło obiadu i wieczerzy. Sprzątano izby, pachnącem zielem usypywano podłogę, skrapiano wonnościami, gdzieindziej bito woły, drób, znoszono zapasy do kuchni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

r. b. o udzielenie renty starości 323.646 osób. Przyznano rentę 256.414 osobom, 56,168 prośb odrzucono, 3490 nie załatwiono dotąd, a 7574 załatwiono w innych urzędach. O rentę starości zgłosiło się w tym samym czasie 183,424 osób. Uwzględniono prośb 128.347, odrzucono 37,544, niezałatwiono dotąd 9119.

Berlin. Cesarz Wilhelm II. złożył kardynałowi Ledóchowskiemu z okazyi jego jubileuszu życzenia przez posła przy Watykanie p. Bülowa.

Rzym. Ojciec św. wyraził jenerałowi OO. Jezuitów, Marcinowi, swe zadowolenie z wyników działalności misyjnej pomiędzy Koptami, a mianowicie zaznaczył, że wiele sekt, rozporządzających wielkiemi sumami, pragnie połączyć się z Kościołem.

Lindau. Arcyksiążę Robert Ferdynand Salvator. syn wielkiego ks. Ferdynanda IV Toskańskiego umarł 2-go b. m.

Zofia. Przyjaciel Stambułowa, Matakiew, przywódzca liberalnego stronnictwa we wschodniej Rumelii, został w ten sam sposób, co Stambułow, napadnięty przez morderców i poraniony śmiertelnie sztyletem.

Madryt. Na Kubie stoczono kilka potyczek, w których powstańcy zostali rozproszeni. Operacye wojenne zostaną zawieszone z powodu pory deszczowej.

Hiszpania. Za dawniejszych czasów zostawali przełożeni jeneralni Dominikanów, Franciszkanów i Karmelitów wraz z wyborem swoim grandami królestwa hiszpańskiego. Zwyczaj ten zarzucono po ostatniej rewolucyi. Teraz królowa rejentka przywróciła dawny ten zwyczaj, zamianowała jenerała Dominikanów grandem i wprowadziła go uroczyście na dwór w nowej jego godności. Grandom hiszpańskim wolno z nakrytą głową stawać w obecności panujących.

W Austryi zanosi się na jakąś ważną akcyę polityczną, otoczoną dotąd zupełną tajemnicą. Minister spraw zewnętrznych hr. Gołuchowski odwiedzi w niedzielę kanclerza rzeszy ks. Hohenlohego w Alt-Aussee, a do Ischlu, gdzie od kilku tygodni bawi cesarz Franciszek Józef, zjeżdżają się naraz kierownicy rządów, austryacki prezes ministrów hr. Kielmannsegg, bar. Banffy z ministrem a latere bar. Josiką, a prócz tego ambasador niemiecki, hr. Eulenburg. Prawdopodobnie chodzi o porozumienie, jakie zająć stanowisko w sprawie bułgarskiej i macedońskiej, która dla Austryi jest wielkiej doniosłości.

Z różnych stron.

Bochum. Podczas pogrzebu zabitych na cesze „Prinz von Preussen" górników stało mnóstwo ludzi na torze kolei reńskiej i marchijskiej, gdy niespodzianie nadbiegł pociąg pospieszny. Ludzie z wielkim trudem zdołali się u-unąć. Dodajemy jeszcze, iż zboże na polach obok drogi, którą przechodził pochód pogrzebowy zostały na kilka metrów zniszczone przez ciekawych.

Gelsenkirchen. Karól Amszewski pokłócił się z jednym ze swych współczniów. 23 lipca został Karól przez owego współucznia zwabiony nad Ruhrę w Rotthausen i do niej wepchnięty. Chłopak utonął, a zwłok jego jeszcze nie znaleziono. Piękna młodzież!

Solingen. Z katolickiego kościoła skradziono monstrancyę.

Kolonia. Półtoraletnie dziewczę spadło z trzeciego piętra na ulicę, ale nic mu się nie stało.

W Kolonii nad Renem zastrzelił się w katedrze katolickiej podczas rannej Mszy św. jakiś obcy człowiek. Kościół zamknięto jako zbezczeszczony zbrodnią. Został więc na nowo święcony. Stało się to w owym ogromnym, z budowy swojej na cały świat sławnym tumie kolońskim.

Przy zakupnie nieżywych ryb trzeba pamiętać, że czerwony kolor skrzeli, błysk oczu i łusk, świeży zapach i sztywność całej ryby wskazują jej zdatność do jedzenia. Jeżeli skrzele kolor swój straciły, nie można ryby więcej potrzebować.

Kto bilet wykupi na pewną odległość, a dla uzasadnionych przeszkód nie może dojechać do stacyi oznaczonej, ten niechaj na najbliższym dworcu uda się do biura, bliższe poda szczegóły i żąda zwrotu za tę odległość, której nie zużył. Jeatto ważne uwzględnienie ze strony dyrekcyi kolei żelaznej a mało osób z tego korzysta, bądź z nieświadomości, bądź z lekceważenia niesłusznego. Tak jak administracya kolei żel. żąda od nas choćby fenyga, tak i my mamy obowiązek korzystać z warunków i uwzględnień nam podanych.

Podróżujących którzy dla spóźnienia się nie wykupili biletu, mają szafnerzy na dworzec wpuścić i na tych dworcach, na których zaprowadzono zamknięcie peronu kolejowego. (Bahnsteigsperre).

W Niemczech całych w administracyi kolej żel. pracuje 343 tysięcy urzędników. Na 140 mieszkańców przypada jeden urzędnik kolejowy.

Tak zwane kurcze w wodzie, których ofiarą pada dużo osób, nawet dobrze pływających. nie są kurczami, gdyż zwłoki topielców żadnych znamion kurczów nie mają. Szybkie znikanie władzy w rękach pochodzi ztąd, że piana z wody dostaje się do gardła, a ztąd wdycha go się, lub, jak się zwykle mówi dostaje się do fałszywego gardła, co natychmiastowe ustanie wszelkich aparatów oddechowych powoduje. Dostaje się woda do gardła po wypuszczeniu tchu, gdy w płucach żadnego powietrza niema to pływający tonie natychmiast. Dostaje się woda do gardła przy wdychaniu, to przedłużają się kurcze. Więc skoro spostrzegamy, że ktoś w wodzie rękami niezwyczajne ruchy robi, temu musimy natychmiast pomoc nieść, gdyż niemoże on pod wyżej opisanemi warunkami o pomoc wołać.

Grzyb domowy, jaki osiada pomiędzy podłogą a sufitem zniszczć można w ten sposób, że się w suficie robi otwory i wpuszcza niemi gaz chloru, a potem otwory zalepia. — Gaz ten niszczy wszelkie zarodki grzyba.

Bismarczycy a święcenie niedzieli. Jak donosi berlińska „Volkszeitung" zaprotestowało na synodzie ewangelickim w Ratzeburgu kilku członków synodu przeciw postępowaniu ks. Bismarcka, który swoich wielbicieli przyjmuje stale w niedzielę podczas nabożeństwa. Uczestnicy pielgrzymek robią w Friedrichsruh zwykle w niedzielę przed południem „piekielny hałas", skutkiem czego życie kościelne w całej okolicy słabnie i wytwarza się zdziczenie umysłów.

Widzimy zatem, że już i pastorom ewangelickim za wiele tych hałaśliwych demonstracyj szowinistów bismarkowskich. „Germania" zaś zapytuje, czy policyi wcale nie ma w Friedrichsruh?

Mons. W kopalniach węgla du Devant i du Flenu zastrzękowało około 2000 górników.

Salt Coats (Szwecya). W kopalniach węgla Auchenharvie nastąpił zalew, skutkiem czego 14 ludzi straciło życie.

Pilzno Wybuchnął w tutejszym browarze obywatelskim pożar. Szkody obliczają na 300,000 guldenów. Podczas pożaru stracił życie jeden członek straży ogniowej a dwóch odniosło rany.

Krawatki ze słomy wynalazła firma J. Meiera w Bremgarten, są trwałe i bardzo tanie. Druga firma t. j. papiernia w Göppingen wysyła w handel chustki do nosa z papieru. Są one tanie, ale tylko raz do użycia; wyrabiane z cienkiego papieru pociągnięte są powłoką z gliceryny.

Uzdrawiający środek. Król pruski Fryderyk Wilhelm I., przechadzając się w bliskości swego pałacu, ujrzał dwóch ludzi, którzy się przed nim uchronić chcieli. Posłał natychmiast po nich swego adjutanta i ten ich przyprowadził. Byli to handlarze towarów, którzy ze strachu ledwo mogli się utrzymać na nogach.

— Dla czego się przedemną chowacie? — zapytał król.

— Ach, Najjaśniejszy Panie, obawiamy się bardzo.

— Moi poddani nie powinni obawiać się mnie, ale kochać — powiedział król i wygarbował im porządnie plecy swą nieodstępną laską hiszpańską.

Wieża Babel. Otworzono w Nowym Jorku szkołę, w której nauki wykładane będą w 29 językach, nie licząc narzeczy angielskich i yankesowskich. Zapisało się do tej szkoły 1300 uczniów. Ow zakład wielojęzyczny może oddać znaczne usługi krajowi, który jest punktem zbornym wszystkich ras i narodowości świata. Oto spis języków wykładowych: francuzki, włoski, niemiecki, rosyjski, polski, grecki, galijski, hebrajski, szkocki, irlandzki, chiński, sycylijski, asyryjski, tunetański, jawajski, mongolski, indyjski, kubański, norweski, szwedzki, węgierski, hercogowiński, wołoski, mołdawski, egipski, duński i armeński.

Słowiki w... skrzynce od listów. Journal des Débats w tygodniowym swoim przeglądzie przyrodniczym opowiada o słowikach, które uwiły sobie gniazdo w skrzynce do listów. Skrzynka należała do domu handlowego, umieszczona zaś była w kąciku bramy jednego z domów na przedmieściu Paryża. Otwór w skrzynce liczył 2 centymetry wysokości i 15 szerokości. Przez ten otwór niewielki parka słowików dostała się do skrzynki i uwiła sobie gniazdo w kąciku. Przez wiele tygodni ptaszki mieszkały w skrzynce, pomimo, iż codziennie wrzucano i wyjmowano z niej setki listów. Gdy służący kładł rękę do skrzynki, aby wyjąć z niej listy, samiczka siedząca na gniazdku, z uwagą dążyła wzrokiem za ręką, nie okazywała jednak większego niepokoju. Dopiero, gdy wykluły się pisklęta, rodzina słowicza opuściła osobliwe swe schronienie.

Miesiąc lipiec, który świeżo zapisał się w historyi morderstwem Stambułowa, dał się dobrze we znaki światu różnemi podobnymi wypadkami. Począwszy od wzięcia Bastylii w dniu 14 go lipca 1789 roku, na lipiec przypadły: paryska rewolucya „lipcowa" 1830 r., wojna austryacko-pruska 1866, a wreszcie i wypowiedzenie wojny francuzko-pruskiej. W zamachach na monarchów i mężów stanu odgrywa też lipiec niepoślednią rolę. Dnia 28 lipca 1835 r. dokonał Fieschi zamachu na króla Ludwika Filipa. wskutek czego zginął Marszałek Mortier i 13 osób. Były burmistrz Tschech zwrócił w dniu 26 lipca 1844 broń morderczą przeciw królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV., zaś dnia 14 lipca 1861 dokonał Oskar Becker w Badenie zamach na życie króla Wilhelma I. Dnia 19 lipca 1872 spotkało to samo króla Amadeusza hiszpańskiego. W dniu 13-go lipca 1874 w Kissingen strzelił Kullmann do księcia Bismarka, nakoniec dnia 2 lipca 1881 r. został śmiertelnie raniony prezydent Stanów Zjednoczonych Garfield przez mordercę Guiteau.

Berlin. Wiadomości kościelne. W kościele klasztornym OO. Dominikanów w Moabicie, przy Thurmstr., odbywać się będzie odtąd co niedzielę msza św. z polskim śpiewem od 8—9 godz. rano, a co drugą niedzielę polskie kazanie o tym samym czasie.

Pierwsze polskie kazanie było w niedzielę 29 t. m.; życzeniem jest O. Idziego, aby Polacy zabierali miejsca jak najbliżej kazalnicy, a nie ukrywali się poza filarami; dalej, aby podczas mszy św. następne polskie mszalne pieśni śpiewano.

Na Introit: Do Ciebie odwieczny Panie pokornie wołamy.

Na Ofiarowanie: Spojrzyj łaskawy Panie z wysokiego nieba.

Na Sanctus: Święty, Święty, Święty, niewymownie Święty.

Po Podniesieniu: Racz przyjąć o Boże litości Syna Twojego ofiarę.

Podczas Komunii: Nie jestem godzien Panie, abyś w sercu odrodnem itd.

Nabożeństwo polskie.

10 sierpnia po poł. 11 i 12 rano spowiedź w **Borbeck, Styrum** i **Castrop.** 11 po poł. nabożeństwo. 11 sierpnia po poł. o 3½ nabożeństwo w **Wattenscheid.** O godz. 5½ nabożeństwo w **Bickern.**

Kwit do zapisania „Wiar. Pol." na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**" aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für die Monate August u. September 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 20 Pfg

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

______ d. ______ 1895.



W sobotę dnia 3 sierpnia zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami mój kochany Brat

śp. Stanisław Pawlus

rodem z Bożeńcic.

Donoszę krewnym i znajomym, że pogrzeb odbędzie się we Witten z katolickiego lazaretu (Marienhospital) na miejsce spoczynku we wtorek po poł. o godzinie 3-ciej. W smutku pogrążony brat.

Towarzystwo świętej Barbary w Schalke

donosi wszystkim szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Schalke, Braubauerschaft i okolicy, iż w niedzielę dnia 11 sierpnia obchodzi towarzystwo nasze

jedenastą rocznicę swego istnienia,

na sali we „Wilhelmsgarten“ w Schalke. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia i te, które ich nie odebrały serdecznie zapraszamy i przybyć prosimy bez chorągwi. Początek uroczystości o godzinie 4-tej po południu. Będzie koncert, mowy, deklamacye i śpiewy. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tyt. „Wycużnik“. Wstęp dla członków 25 fen nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo „Nadzieja“ pod opieką św. Barbary

w Suepplingen

donosi wszystkim Rodakom, przebywającym w okolicy Helmstedtu, iż we środę, dnia 14 sierpnia **przyjedzie do Helmstedt ksiądz polski i słuchał będzie spowiedzi** do soboty 17-go sierpnia, a więc tylko 3 dni. Uprasza się szan. Rodaków, ażeby się nie ociągali na ostatni dzień, bo w sobotę na południe już ksiądz odjedzie.

Zarząd.

Módlmy się!

Pod powyższym tytułem istnieje bardzo praktyczna książka do nabożeństwa. Format niewielki, więc jest szczególnie dla mężczyzn stósowna, gdyż można ją łatwo w kieszeni pomieścić.

Módlmy się: Oprawa w skórkę, brzeg złoty, okucie i zamek. Cena 1 mr. 60 fen., z przes. 1 mr. 80 f.

Módlmy się: Oprawa w skórkę, brzeg złoty. Cena 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 30 fen.

Módlmy się: Oprawa w płótno, brzeg marmurowy. Cena 80 fen., z przesyłką 1 mr., należytość najlepiej przysłać w znaczkach pocztowych, a księgarnia „Wiarusa Polskiego przeszle powyższą książkę odwrotnie.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Księga Sybyllińska o przyszłości.

Zbiór proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie.

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość.

(Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)

Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Najlepsza książka do nabożeństwa:

Boże bądź miłościw.

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawach:

W skórkę, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.

W skórkę, brzeg złocony: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

W skórkę, brzeg złoty, z okuciem i zameczkiem: Cena 2,50 mr. z przez. 2,70 mr.

W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Wyprzedaż resztek

wszelkich

towarów łokciowych

znacznie niżej wartości.

Prosimy uważać na nasze okna wystawne.

Bracia Alsberg,

Wattenscheid.

143 Związku telefonicznego 143.

Malowniczy

opis Polski

zawiera oprócz **zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczystych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencye królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski. Cena 3,50 mr. z przesyłką 3,80 mr.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królowa

Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Wesoły Spiewak,

zawierający najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, mazury, kujawiaki, krakowiaki, pieśni miłosne, towarzyskie itd. Cena 30 f., z przesyłką 35 fen.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, średnie wielkości w złoconych ramach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 75 fen.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Spiewak 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:

„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1.60 m. z przes. 1,90 m., z oprawą 2,00 m., z przes. 2,30 mr.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Kochani Bracia Rodacy!

Podaję Wam do wiadomości, że z powodu wielkiego zakupna towarów zimowych urządziłem

wyprzedaż latową.

Robię **ubrania, spodnie, paletoty** po cenach umiarkowanych i zapraszam Was wszystkich, abyście się przekonali. Zarazem dziękuję wszystkim odbiorcom za łaskawe poparcie i proszę, aby i nadal w potrzebie do mnie się zwracali, a zawsze zostaną rzetelnie obsłużeni. Niech Polak zawsze kupuje u Polaka!

Z szacunkiem

Jakób Dorowski,

Friedrichstr. 7. **Bochum,** Friedrichstr. 7.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.